

DANUTA SOSNOWSKA

**ROMANTYZM KULTURY NIEROMANTYCZNEJ  
(PRZYPADEK CZESKI)****Abstract*****Romanticism of Nonromantic Culture******(A Czech Case)***

The article focuses on the present day discussion about a place of Romanticism in Czech culture. This question seemed to be obvious to many generations of Czech critics who supported an opinion that a romantic philosophy as well as a romantic style did not rather fit to a national situation of Czechs in the 19th century. Recently this belief has begun to change and the question of “Czech Romanticism” is regarded now in a more diverse way. Some Czech critics started to stress that Romanticism existed in a different embodiment dependent on local culture and a clear definition of Romanticism has never been formulated up to now. Under the influence of this discussion about Romanticism as well as principles of a post-structural comparative studies, which stress rather a difference than a similarity of cultural process, some Czech scholars started to claim that this movement influenced Czech culture much more deeper than it was maintained for years.

The author of the article refers to this polemics but does not involve in the dispute, because she is interested in a different question. She asks why Czechs today want to discover a romantic culture as a part of their national heritage.

In the last paragraph the author analyzes a novel by a Czech writer, Karel Sabina, which can be read as a severe judgment of Romanticism as well as a romantic judgment of weakness and defects of the Czech nation.

**Key words**

Czech Romanticism ■ post-structural comparative studies ■ Czech culture ■ Karel Sabina

U wejścia do zamku Valdštejn stoi kapliczka Jana Chrzciciela. W dziewiętnastym stuleciu umieszczono tam oszklony portret Karla Hynka Máchy, namalowany w roku 1837 przez Františka Mašku. Ten obraz zainspirował Svatopluka Čecha, podróżującego po krainie „leśnego wdzięku i historycznych ruin”<sup>1</sup>, do napisania poematu *Na Valdštýně*.

---

<sup>1</sup> Por.: S. Čech, *Na Valdštýně* (w:) *Patery knihy plodů básnických: výbor z novo-*

Choć początkowo pisarz nie pamiętał, że na zamku ukryto „skarbu mu najdroższego”<sup>2</sup>, to właśnie portret malarski sprowokował powstanie portretu literackiego: w jego poemacie Mácha spogląda z oddali, jak z tajemnego snu, oczyma, w których pali się żar marzenia, a zarazem zasnuwa je chmura smutku<sup>3</sup>. Dziwny sen boży, pisze Čech, śni wieszcz, snem porywając przybysza z innego czasu.

Czytając poemat mimowolnie zastanawiamy się, kiedy właściwie kończy się czeski romantyzm? Choć wielu badaczy uważa, że – przynajmniej jako prąd literacki – nie zaistniał on w czeskiej kulturze, to przecież wciąż napotykamy jego ślady. Przytoczony poemat zawiera bogatą kolekcję romantycznych motywów i figur retorycznych. Romantyzm, wątył w Czechach wtedy, gdy żyła nim Europa, powracał w różnych sferach czeskiej sztuki niemal do końca wieku XIX. Jednakże nie działo się to w kulturowej próżni. Nowsze idee artystyczne, a także zmieniające się okoliczności polityczno-społeczne interferowały z romantycznymi wpływami, a w powstałym palimpseście trudno wyznaczać klarowne podziały. Romantyczne idee mają „za towarzystwo” i realizm, i zapowiadający modernę symbolizm oraz dekadentyzm.

Romantyczne cechy twórczości takich pisarzy jak Juliusz Zeyer, Jaroslav Vrchlický, czy Svatopluk Čech tradycyjnie wpisywano w nurt neoromantyzmu. Jednak niektórzy badacze (np. M. Procházka, Z. Hrbata) proponują obecnie inną perspektywę: już czeskie odrodzenie narodowe miało mieć charakter romantyczny, a wpływy tego prądu utrzymały się aż do lat 80. XIX wieku. Takie ujęcie porządkuje chronologię, bo nie mało czeskich tekstów kwalifikowanych jako neoromantyczne ukazało się w latach 70. XIX wieku lub na początku lat 80., gdy neoromantyzm w Europie jeszcze nie zaistniał. To uświadamia jak trudno oceniać kulturę Europy Środkowej stosując sztywne podziały temporalne i modelowe postaci kulturowych przemian przejmowane z Zachodu. Generacja czeskich pisarzy, urodzonych między latami 1840–1853, spadkobierców romantycznej tradycji, jest tego dowodem. Dawniej kulturowe oboczności i czasowe dysonanse uznawano za zapóźnienie lub prowincjonalizm literatury środkowoeuropejskich. Dziś jesteśmy mniej czołobitni wobec kanonicznych wzorców i bardziej otwarci na kulturową odmienność. A to

---

*věké poesie české*, uspořadal a literárně-historickými daty opatřil F. Bílý, Telč 1892, s. 285–288.

2 Tamże, s. 285

3 Tamże.

otwiera nowe pole dla rozważań na temat obecności romantyzmu w czeskiej kulturze.

Zwolennicy tezy, iż był w niej obecny przypominają, że istnieje nie tyle romantyzm, co „romantyzmy”, niespójne nawet w obrębie jednego prądu literackiego<sup>4</sup>. Taka wielopostaciowość usprawiedliwiłaby poszukiwanie wpływów romantyzmu także w dziedzictwie Czechów.

Nie wdając się w te spory, pragnę podejść do problemu nieco inaczej – pytając o to, czego Czesi oczekują tropiąc ślady romantycznej tradycji u siebie? To pytanie warto kierować nie tylko pod adresem kultury wysokiej, lecz także popularnej, gdy wykazuje ona fascynacje o romantycznej proveniencji<sup>5</sup>. Nim się tym zajmę, pozostanmy jeszcze przez chwilę przy problemie złożonych, romantyczno-czeskich interakcji. Pogląd, że romantyzm nie trafił do gustu czeskich odbiorców, a nawet był tabu tej

---

<sup>4</sup> Por. Z. Hrbata, M. Procházka, *Romantismus a romantismy. Pojmy, proudy, kontexty*, Praha 2005, Autorzy piszą „Już w 1824 roku było jasne, że nie istnieje jeden romantyzm (...)” (tamże, s. 10). Oddziaływania romantyzmu wynikało nie z syntetycznego charakteru, lecz z dyferencji i nie można go interpretować na podstawie określonego kanonu etycznego czy estetycznego (tamże, s. 11). Stanowisko to Hrbata wyraził wcześniej w książce *Romantismus a Čechy. Témata a symboly v literárních a kulturach souvislostech* (Jinočany, 1999). Wieloznaczność i pojemność pojęcia romantyzmu podkreśla G. Schulz, *Romantika. Dějiny a pojem* (Praha-Litomyšl 1999). Pracą przełomową, proponującą nowy ogląd relacji między romantyzmem a czeskim odrodzeniem narodowym, była książka V. Macury, *Znamení zrodu. České národní obrození jako kulturní typ*, (Jinočany 1995), do dziś wywołująca spory na temat stanowiska autora w sprawie czeskiego romantyzmu. Hana Šmahelová twierdzi, że romantyczny dyskurs w Czechach charakteryzują nie wyraźnie zarysowane sprzeczności i antytezy lecz ambiwalencje i koegzystujące dyferencje, poddane rozlicznym transformacjom (H. Šmahelová, *Hledání českého romantismu* (w:) *Romantismus a romantismy. Metamorfozy a analogie romantismu v moderní polské a české literatuře*, ed. V. Forková, K. Chamonikolas, Praha 2008, s. 38–39. Zwolennicy poszukiwania romantyzmu w czeskiej kulturze opowiadają się za ujęciem komparatystycznym, które ujawnia specyfikę czeskiego romantyzmu. Takie stanowisko wyraża m.in. Hrbata, Procházka czy Hana Voisine-Jechová (Por.: *I využití snového zážitku v narativním procesu. Úvahy na základě několika česko-francouzských paralel* (w:) „Česka literatura” nr 3/95, porównująca struktury narracyjne w dziele Máchy i m.in. Nerval).

<sup>5</sup> Władze miasta Pisek, urządziły w roku 2011 wystawę rzeźb z piasku przedstawiających członków lokalnego rodu magnackiego. Wyróżniał się wśród nich hrabia Petr Vok z Rožmberka – renesansowy hulaka, którego pijatyki, astronomiczne długi i kawalerskie ekscesy przeszły do historii (był bohaterem filmów z lat 70. XX wieku, utrzymywanych w poetyce czarnego humoru). Hrabia utożsamiał cechy, które w wieku XIX potępiali w polskiej szlachcie czescy działacze narodowi. Dziś Czesi „wyrzeźbują” z przeszłości swoich awanturników.

kultury<sup>6</sup> ma długą tradycję. Jego oponenti twierdzą jednak, że mimo anty-romantycznych deklaracji idee romantyczne na różny sposób inspirowały Czechów. Romantyczna była wizja budzenia się narodu do życia<sup>7</sup>. Podobnie jak zwrot ku przeszłości, ku kulturom i narodom, które miały przeminąć, lecz nastroje epoki motywowały do śledzenia ich utajonego życia w archiwach, w archeologii czy w kulturze ludowej. Takie rekapitulacje faktów skądinąd znanych uświadamiają, że lista związków czeskiej kultury z romantyzmem nie jest taka krótka.

Jeśli nastawimy się na wpływy przetworzone romantyzmu, zauważymy jeszcze więcej powiązań. Romantyczny buntownik nie zyskał popularności, bo preferowano wzorce biedermeieru: współdziałanie jednostki ze zbiorowością, służenie ojczyźnie cierpliwą pracą, a nie poprzez bunt. Jednakże „romantyczny niepokój”, kojarzony z postaciami Byrona, znalazł swoje miejsce i w biedermeierowskim obrazie świata, a to miejsce – choć nie pierwszoplanowe – jest dziś wydobywane z cienia<sup>8</sup>. Romantyczna biografia „niespokojna”, skromnie reprezentowana w literaturze, niezależnie od tego przenikała do społecznej wyobraźni tworząc matrycę biogramów wielu czeskich artystów – samotność wybitnej jednostki, szykany obcej władzy, ale i własnego, pragnącego spokoju społeczeństwa to jej typowe znaki. Najwyrazistszym przykładem jest biografia „męczennika narodowego” Karla Havlíčka Borovskiego<sup>9</sup>, ale romantyczne „podmalowanie” można śledzić też w reprezentacjach życia Karla Hynka Máchy, w których akcentowanie ataków krytyki, zaciera fakt, że poza adwersarzami poeta miał wiernych zwolenników.

Wzorzec artysty nie rozumianego i szykanowanego przez leniwe intelektualnie, drobnomieszczańskie społeczeństwo ma romantyczną genezę i utrzymuje się w czeskiej kulturze po dziś dzień. Martin Kučera, w imponującej pracy *Kultura v českých dějinách 19. století. Ke zrodu, genezi a smyslu avantgard* przywołuje dramat Bedřicha Smetany, płacącego wysoką cenę za naruszenie „biedermeierowskich” gustów publiczności

<sup>6</sup> Por. M. Procházka, *Existuje český romantismus?* „Tvar” nr 17/2000, s. 10.

<sup>7</sup> Wyobrażenie, któremu Vladimír Macura poświęcił książkę *Český sen* (Praha 1998) nadal wywołuje emocje. Dušan Třeščík, cytując za Ernestem Gellnerem, że wizje „budzącego się ze snu narodu” to polityczne wcielenie „teorii śpiącej królowny”, wywołał protesty, bo teza, iż naród, który śpi nie istnieje oraz koncepcja „narodu wymyślonego” zirykowały wielu czytelników. Por.: D. Třeščík, *Češi a dějiny v postmoderním očistci* (Praha 2005), s. 194.

<sup>8</sup> Por. Z. Hrbata, *Romantismus a Čechy...*, dz. cyt., s. 50–51.

<sup>9</sup> Por. Z. Tarajło-Lipowska, *Męczennik czeskiej prawdy. Karel Havlíček Borovský*, Wrocław 2000.

i części krytyków. W pracy pojawia się metafora artystycznej rewolucji Smetany jako soli w oku zachowawczego obozu czeskich krytyków muzycznych, porównywanych do konserwatywnych staroczechów, krępujących rozwój narodowego życia<sup>10</sup>. Przemilczając weneryczną chorobę Smetany, która najprawdopodobniej doprowadziła do utraty słuchu, a następnie obłąkania muzyka, ale pisząc o jego kłopotach psychicznych i śmierci w szpitalu psychiatrycznym, Kučera stwarza wrażenie, że spowodowała to nagonka społeczna. Porównanie różnych źródeł informacji<sup>11</sup> ujawnia biograficzne przemilczenia czeskiego badacza i romantyczną strukturę przyjętej przez niego interpretacji.

Ślady romantyzmu możemy odkryć nawet tam, gdzie byśmy się ich raczej nie spodziewali. W Czechach nie doszło do „walki klasyków z romantykami”, tak istotnej dla polskiej kultury, a przecież znamienity czeski historyk, František Palacký, intelektualnie związany z formacją oświeceniową, bronił entuzjazmu – kategorii *stricte* romantycznej. Pozytywnie waloryzował nie umiar lecz zdolność do zapłonięcia ogniem pasji i przeciwstawiał to powszechnym postawom społeczeństwa<sup>12</sup>.

Wskazuję przykładowe, romantyczne wątki w czeskiej kulturze w przekonaniu, że analiza zjawiska, uwolniona z kanonicznego wzorca, znalazłaby ich wiele w dziedzictwie naszych południowych sąsiadów. Teraz

<sup>10</sup> Por. M. Kučera, *Kultura v českých dějinách 19. století. Ke zrodu, genezi a smyslu avantgard*, Praha 2011, s. 119.

<sup>11</sup> Eksperymenty muzyczne Smetany krytykowali nie tylko czescy, ale też niekatorzy europejscy znawcy, zapis jego biogramu nie musi mieć „martyrologiczno-patriotycznego charakteru”. Sojusznicy Smetany (np. Hostinský, którego rolę obrońcy podkreśla Kučera) nie zawsze zyskiwali wdzięczność muzyka. Por. *Encyklopedia Muzyczna PWM. Część biograficzna*, red. E. Dziebowska, Kraków 2007, s. 2–11. Brytyjczycy też nie tworzą biogramu „męczeńskiego reformatora” – o wyborach Smetany decydują artystyczne motywacje. W Göteborgu czuł się „pogrzebany”, nie wyszła kariera wirtuoza w Szwecji, a Praga stwarzała nowe możliwości, więc wrócił do Czech. Tam jego muzykę nie tyle odrzucano, co spotykała się ze zróżnicowanym przyjęciem. Brytyjczycy podkreślają wysoką samoocenę Smetany („Jestem czeskim kompozytorem i twórcą czeskiego stylu w dziedzinie dramatu muzycznego i muzyki symfonicznej (...) – frag. listu Smetany cytowany w brytyjskim opracowaniu). Por. *Dictionary of Music and Musicians*, ed. by S. Sadie, Macmillan Publisher Limited, London 2001, vol. 23, s. 537–556.

<sup>12</sup> Romantyczna filozofia uczucia wpłynęła na Palackiego, choć już w młodości cenił wagę krytycznej analizy. Entuzjazmu uznawał jednak za warunek duchowego wzrostu i konieczny element postawy estetycznej, niezrozumiały dla serc, które są „zaledwie krwią i mięsem”, „dla dusz wystygłych i pustych, dlatego też często budzi w nich śmiech”. Por. M. Novák, *Česká estetika. Od Palackého po dobu současnosti*, Praha 1941, s. 14.

jednak zapytajmy, czego sami Czesi oczekują od romantycznej reaktywacji? Przyjrzyjmy się zjawisku, o jakim pisze Jan Županič<sup>13</sup>: po roku 1989 w Czechach doszła do głosu moda na szlacheckość. Sporo rodzin odczuło potrzebę przypomnienia sobie, a nawet wymyślenia genealogii, powstała partia polityczna zabiegająca o rehabilitację szlachectwa<sup>14</sup>, jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać rozmaite bractwa rycerskie. Podchwyciła to kultura masowa: rycerskie turnieje stanowią atrakcję wielu czeskich zamków, podobnie jak pokazy tańców z epoki i innych „pańskich krotoczwili”. Można widzieć w tym tylko snobizm i wybuch tęsknot zrozumiałych po dziesięcioleciach komunistycznej propagandy, jednakże Županič traktuje zjawisko poważnie i analizuje je w kontekście historycznych niepokojów nurtujących czeskie społeczeństwo w wieku XIX. „Szlachecka paranoja”, jaka opanowała część Czechów za czasów Franciszka I, wywołała kontrakcję ludzi widzących w tym zamach na ideę równości. Antyszlacheckość stała się hasłem młodoczechów, a plebejskość synonimem demokracji. Wejście w szeregi „nowej szlachty” – postrzeganej jako „niedemokratyczna, niespołeczna, niepostępowa”<sup>15</sup> – czasem odbierano wręcz jako hańbę. Syn Františka Ladislava Rigera przyjęcie baronatu przez ojca przypłacił depresją uważając, że pozbawia go to moralnego autorytetu i wyklucza z polityki<sup>16</sup>.

W przeciwieństwie do „szlachty nowej” szlachta przedbialogórska stanowiła ikonę heroizmu i patriotyzmu<sup>17</sup>, a koneksje z nią wydawały się tym cenniejsze, że prześladowania sprawiły, iż rody te właściwie „znikły w przepaści czasu”<sup>18</sup>. Dlatego „(...) starożytna, przedbialogórska, wierna narodowi szlachta była cennym towarem i właśnie dlatego szereg osób tęsknił za takim tytułem”<sup>19</sup>.

Stare rody czeskie reprezentowały te wartości, które wraz z nostalgią za średniowieczem i kulturą rycerską przypominał romantyzm. Zatem, potrzeba „przypisania się” do nobilów przedbialogórskich wyrażała nie tyle marzenie o społecznym awansie, ile potrzebę powrotu aksjologii rycerskiej, wolnej od zimnych rachub i zdroworoządkowych kalkulacji.

13 J. Županič, *Obraz šlechtictví v české společnosti 19.–21. století* (w:) *19. století v nás. Modely, instituce a reprezentace, které přetrvaly*, k vydání připravil M. Řepa, Praha 2008.

14 Tamże, s. 336.

15 Tamże, s. 333.

16 Tamże, s. 332.

17 Tamże, 333

18 Tamże, s. 333.

19 Tamże, s. 333–334.

Rycerski kodeks zanikł po klęsce białogórskiej zastąpiony z czasem skalą wzorców mieszczańskich. Przyczyniło się to do powstania czeskiej narodowości lecz zarazem spowodowało ograniczenie tych norm kultury, jakie do społecznego życia może wnosić jedynie elita. Pisał o tym najwybitniejszy czeski filozof XX wieku Jan Patočka określając Czechów dość dwuznacznym terminem: „społeczeństwa sług wyzwolonych”<sup>20</sup>.

Dzisiejszy powrót do tradycji szlacheckich to nie tylko barwny festyn popularnej kultury. To także przypominanie ideałów, jakie zwolennicy szlachectwa, często zresztą rozumianego jako szlachectwo ducha, uważają za niezbędne dla harmonijnego rozwoju społecznego. W cytowanym przez Županiča programie *Korony czeskiej* zawarty został nakaz, by iść „drogą do wzniosłych celów a nie tylko hołdować niskiemu materialnemu karierowiczostwu”<sup>21</sup>. Postulat odrodzenia szlachty czeskiej zgłaszany jest jako potrzeba dopełnienia struktury społecznej i pozytywnego rozszerzenia skali społecznych zachowań. Niektórzy posuwają się wręcz do odrzucenia tezy gloryfikowanej przez stulecia i twierdzą, iż Czesi wcale nie są narodem plebejuszy<sup>22</sup>.

Może to zbyt śmiała diagnoza, ale sądzę, że wskazane zjawisko społeczne należy wiązać z tym, co dzieje się w refleksji literaturoznawczej, gdzie obserwujemy próby wypracowania innego stosunku do romantyzmu. Jeśli tak podejść do sprawy wskazane zjawiska byłyby symptomami potrzeby weryfikacji wizji czeskiej kultury: romantyzm otwiera bowiem wiele możliwości odnowienia jej obrazu. Idąc tym tropem przypomnę pisarza, który nie zapisał się chlubnie w czeskiej pamięci, ale jego teksty kazały na nowo przemyśleć tak zasadnicze problemy jak zdrada narodu, indywidualna i społeczna odpowiedzialność za zdradę, ideowa hipokryzja lub naiwność. Karel Sabina (bo o niego chodzi) ucieleśniał wzór romantycznego obrońcy wolności, spiskowca i radykalnego demokraty. Aresztowany w roku 1849, został skazany na karę śmierci, zamienioną na 18 lat więzienia. Dla osoby 36-letniej, bez rodziny, bez środków materialnych<sup>23</sup> i ta złagodzona kara była tragiczna. Po ośmiu latach uwolniła

<sup>20</sup> J. Patočka, *Kim są Czesi?* przekład i wstęp J. Baluch, Kraków 1997.

<sup>21</sup> Fragment programu partii „Koruna česka. Monarchistická strana Čech, Moravy a Slezka”. Por., J. Županič, dz. cyt., s. 337.

<sup>22</sup> Tamże, s. 337.

<sup>23</sup> W powieści *Oživené hroby alter ego* Sabiny jest Slav – pozbawiony rodziny, ma tylko znajomych z konspiracji, którzy się „nad nim litowali, jeśli go sobie przypomnieli” (s. 19) Perspektywa 18 lat więzienia przeraża go: „Czy tych kilka myśli, które traktował jako ziarno życia warte jest tego aby dalej dźwigał brzemień swego pozbawionego znaczenia bytu?” (s. 19) Wszystkie cytaty w przekładzie

go amnestia, a Sabina również na wolności pozostał politycznie aktywny. W roku 1872 wyszło na jaw, że w więzieniu zgodził się na współpracę i odtąd był rządowym konfidentem i prowokatorem. Społeczny ostracyzm, jaki zareagowało społeczeństwo do dziś polaryzuje opinie i wznieca spory na temat rzeczywistej szkodliwości jego agenturalnych działań. Daniela Hodrová włącza się w ten spór: w jej powieści Sabiny broni Żyd, który podczas II wojny światowej sam padnie ofiarą konfidenta. Ale to on mówi: „No, masz to swoje odrodzenie: dali mu zdychać z głodu, a jak sprzedał swoją skórę, to zgodnie wydali wyrok”<sup>24</sup>. Przyjrzyjmy się tej sprawie.

„Skandal Sabiny” tak przysłonił jego twórczość, że nawet „reaktywacja” romantyzmu nie zachęca czeskich badaczy do zajęcia się jego utworami. W przytaczanej pracy *Romantismus a romantismy. Pojmy, proudy, konteksty*, Sabina wystąpi dwukrotnie we wzmiankach, a w szerszym omówieniu jako komentator dzieła Máchy<sup>25</sup>. Natomiast Zdeněk Hrbata, w pracy na temat związków romantyzmu z czeską kulturą, interesuje się Sabiną jako autorem wprowadzającym do rodzimej literatury frenezję romantyczną<sup>26</sup>. Rozważania rozpoczyna jednak od uwag Karla Krejčíego, który wznawiając w roku 1977 utwór Sabiny, czynił to z oporami, bo powieść wydała mu się „zbyt trywialna”<sup>27</sup>.

Ja zajmę się tekstem, dla którego oceny krytyków były bardziej łaskawe. *Oživené hroby* ukazały się w roku 1870, przed demaskacją Sabiny i do tego momentu cieszyły się powodzeniem w kręgach zrewoltowanej młodzieży. Miało to swoistą pikanterię, bowiem utwór jest wnikliwym zapisem depresji więźnia politycznego i bezwzględny rozliczeniem z romantycznymi złudzeniami. Pytanie, czy pod tym testamentem rozczarowania podpisywał się sam autor? Sadzę, że tak, a w takim przy-

---

własnym oraz odwołania podaję na podstawie: K. Sabina, *Oživené hroby* (Obrázky), Praha 1953. Dalej w tekście wskazywać będę tylko numer strony po przytoczonym cytacie.

- <sup>24</sup> D. Hodrová, *Pod dwiema postaciami*, przeł. i posłowiem opatrzył L. Engelking, Łódź 2001, s. 67. W powieści Hodrovej są konfidenci skłonieni do tego szantażem i konfidenci z wyboru, dla których to szansa na karierę i awans.
- <sup>25</sup> Z. Hrbata, M. Procházka, *Romantismus a romantismy. Pojmy, proudy, konteksty*, dz. cyt., s. 60–61. Autorzy przywołują tylko jeden tekst Sabiny *Úvod povahopisný*, na przykładzie którego rozważają zjawisko romantycznego fragmentu.
- <sup>26</sup> Z. Hrbata, *Romantismus a Čechy. Témata a symboly v literárních a kulturach souvislostech*, dz. cyt., s. 64–74. Hrbata zestawia powieść Sabiny *Hrobník* (1837, wyd. 1844) z dziełem francuskiej literatury frenetycznej, Wiktora Hugo *Hanem z Islandii* (1823).
- <sup>27</sup> Tamże, s. 64.



padku powieść to wyrafinowany narracyjnie zapis spowiedzi przyszłego konfidenta; rozłożona na głosy i odpowiednio maskowana wiwisekcja myśli, jakie Sabinę doprowadziły do zdrady.

Bezlitosną ocenę romantycznym ideom wolności, ale też pozytywistycznej wierze w postęp wystawia wiecieńczyk Benedykt Schauberk – doktor filozofii, chemik-fantasta, samozwańczy lekarz i aptekarz-szalbierz w jednej osobie. Inni więźniowie słuchają go w milczeniu (jak Slav), albo gorąco protestują (jak Włosi). Czy samotność tego krytycznego głosu, a i osoba krytyka nie osłabiają powagi jego wywodów? Schauberk zdaje się być antycypacją „dzielnego wojaka Szwejka”. W przypadku Haška postawa protagonisty nie odbierała wagi jego demaskatorskim szyderstwom, aczkolwiek w Czechach wielokrotnie spierano się o tę postać. Czasowa popularność powieści Sabiny w środowiskach liberalnych pozwala sądzić, że w tym przypadku ośmieszenie bohatera-demaskatora było skuteczne i pozwoliło „przeoczyć” ciężar jego oskarżeń. W powieści Sabiny doktor, jak w przyszłości Szwejk, też zajmuje się głównie tym, by nie zostać miąską Historii. Chwali się więźniom, że w heroicznym roku 1848 miał walczyć, studiował dzieła Goethego, a jeśli przywdział rewolucyjny kostium to tylko po to, by nie wywołać złości tłumu. Oblężenie miasta przesiedział w piwnicy i ma z tego okresu wspomnienie wyższości smażonego królika nad kocie mięso, choć i to ostatnie zdało mu się niezgorsze<sup>28</sup>. Nawet jego idea – wynalezienie „odżywczego tlenu” brzmi groteskowo, a szczegóły jego politycznego aresztowania brzmią, jakby żywcem wyjęte z powieści Haška<sup>29</sup>.

Choć Sabina zastosował liczne strategie ośmieszenia wiecznie drzeмиącego sybaryty, gotowego choćby w więzieniu gotować knedliki, ten, co jakiś czas przebudza się i „przegaduje” swych przeciwników. Jego szyderstwom z romantycznych i pozytywistycznych idei oni potrafią przeciwstawić tylko ogólniki i slogany<sup>30</sup>. To Błazen i tchórz wygłasza tyrady, które trudno unieważnić argumentem, że ich autor to postać komiczna.

Niespójna (jak uważam celowo niespójna) konstrukcja wiecieńczyka znajduje swoje dopełnienie w zastanawiających strategiach powieściowego narratora. Choć jest on aktywnym komentatorem więziennej codzienności, a także rewelatorem stanów psychicznych uwięzionych, ich poglądów nie komentuje, nikomu nie przyznaje racji, nie ocenia. Slav, po-

28 Tamże, s. 108 i s. 109.

29 Tamże, s. 70.

30 Tamże, s. 93, 94–95.

niekąd *alter ego* autora, również nie przeciwstawia się wywodom cynika. Co więcej, „okropność doświadczenia zstępowania w głąb swoich myśli” (s. 36), o której wspomina, pozwala przypuszczać, że w jego myślach jest wiele podobieństw do refleksji doktora. Czy więc faktycznie Slav widzi w wiedeńskim szalbiezu tylko „(...) żywioł komizmu, który los wrzucił do tragizmu ich obecnego życia”? (s. 71). Sadzę, że taka uwaga to jedna ze strategii zaciemniania powagi oskarżeń doktora. Potwierdza to fakt, że jego ideowi oponenti wiedeńczyka – Włosi – też są karykaturowani. Rażą tromtadactwem, polityczną naiwnością, sybarytyzmem, niefrasobliwym traktowaniem ofiar innych, ponoszonych w imię wolności, łatwość załamywania się. Czy to są romantyczni bojownicy o wolność?

Vladimír Macura twierdził, że romantyzm pojawił się w Czechach głównie w postaci porachunków z romantyzmem<sup>31</sup>. Książka Sabiny potwierdza tę tezę: jest bezlitosną drwiną z romantycznych i pozytywistycznych stereotypów, z dziecinnych nadziei politycznych. Wiare w zryw ludów doktor uzna za śmieszne, bo lenistwo ducha oraz egoizm „naszych” (s. 91) nakazują trzeźwić nadzieje. Kim jednak są „nasi” – czy to tylko „zimni wiedeńczycy” i inni bezideowi mieszkańcy monarchii, czy może też ludzie uważający się za czeskich patriotów?

Sąd na społeczeństwie Sabiny dokonany został z romantycznych pozycji, niezależnie od krytyki nierealności idei romantycznych. Mickiewicz, oceniając polską społeczność, posłużył się metaforą „narodu-lawy”. Z wierzchu „zimna i plugawa” lecz wewnątrz płonie ogniem narodowego życia. W diagnozie Sabiny znajdujemy odwrócenie tego obrazu: „na wierzchu” są ci, którzy za ideały płacą więzieniem, nawet szubienicą. Za nimi widzimy ludzi, którzy ideały głoszą lecz „piastują [je-DS.] jako swe kanarki w klatce, albo jak swe pudelki, które od czasu do czasu prowadzą na przechadzkę dla parady” (s. 94). Tacy oportuniści są potrzebni (s. 94), bo dzięki nim każdy może czuć się patriotą bez konieczności płacenia za poglądy. Reszta to bierna, zablokowana przez strach i wygodnictwo masa. Taki obraz społeczeństwa wyłania się z uwag doktora, ale i Slava. I próżno, mówi doktor, liczyć na wstrząs moralny wywołany wieściami o cierpieniach politycznych skazańców. Taka sensacja wywoła tylko przyjemną „gęsią skórkę” (s. 118). „Świat nasz – pisze Sabina – to kawał granitu, na którym przez przypadek osadziła się glina, a człowiek po niej brnie, jak chwiejąca się na boki gruda, która umie mówić. A tyle się nagada i namędrkuje, że i panu Bogu w niebie zrobiłoby się smutno,

<sup>31</sup> V. Macura, *Znamení zrodu. České národní obrození jako kulturní typ*, wyd. cyt., s. 216.

gdymy to zauważył. Ludzie nagadali i napisali całe góry wszelkich fraze-  
sów o dobrym świecie, o którym jedni wiedzą bardzo mało, a inni prawie  
nic, ale gadają o przyszłości jak dzieci o kołaczku, czy lepszy będzie z ma-  
kiem czy z powidłami? A kiedy człowiek te wszystkie gadania zważy, to  
mu przyjdzie do głowy stary wiersz: Ja mówię to, ty tamto,/ ten zaś co  
innego/ a na koniec widzisz, że to/ są tylko słowa”. (s. 193)

Przegadany romantyzm, papierowy romantyzm – to atakuje Sabina.  
Ale też zmienia atakowany romantyzm w broń i zadaje cios własnemu  
społeczeństwu. W Polsce romantyczne porachunki zostały przetrawione  
tyle razy, że „przegryźliśmy się na wylot”. W Czechach mogą się zacząć  
otwarte przez romantyczną perspektywę. Czyż Sabina nie piętnuje lu-  
dzi chcących żyć „spokojnie”? A zwłaszcza oni, jak pokazała Hodrová,  
skłonni są do szybkiego osądu tych, którzy żyli „niespokojnie”, lecz za-  
wiedli w chwili próby. Romantyczne książki Sabiny i jego życiorys wciąż  
otwierają pole dla rozważenia tych problemów.

## Bibliografia

- Čech, S.: *Na Valdštyně* (w:) *Patery knihy plodů básnických: výbor z novověké poesie české*. Uspořádal a literárně-historickými daty opatřil F. Bílý. Telč: Emil Šolc, 1892.
- Sabina, K.: *Oživené hroby*(*Obrázky*). Praha: SNKLHU, 1953.
- Hodrová, D.: *Pod dwiema postaciami*, przeł. i posłowiem opatrzył L. Engelking. Łódź: Tygiel kultury, 2001.
- Hrbata, Z. – Procházka, M.: *Romantismus a romantismy. Pojmy, proudy, kontexty*. Praha: Karolinum, 2005.
- Hrbata, Z.: *Romantismus a Čechy. Témata a symboly v literárních a kulturach souvislostech*. Jinočany: H&H, 1999.
- Schulz, G.: *Romantika. Dějiny a pojem*. Praha – Litomyšl: Paseka, 1999.
- Macura, V.: *Znamení zrodu. České národní obrození jako kulturní typ*. Jinočany 1995.
- Macura, V.: *Český sen*. Praha: NLN, 1998.
- Šmahelová, H.: *Hledání českého romantismu*. In *Romantyzm a romantismus. Metamorfozy a analogie romantismu v moderní polské a české literatuře*, ed. V. Forková, K. Chamonikolas. Praha: Univerzita Karlova, 2008.
- Voisine-Jechová, H.: *Využití snového zážitku v narativním procesu. Úvahy na základě několika česko-francouzských paralel*. In „Česká literatura“ nr. 3/95.
- Procházka, M.: *Existuje český romantismus?* In „Tvar“ nr. 17/2000
- Třeštík, D.: *Češi a dějiny v postmoderním očistci*. Praha: NLN, 2005
- Tarajło-Lipowska, Z.: *Męczennik czeskiej prawdy. Karel Havlíček Borovský*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000.
- Kučera, M.: *Kultura v českých dějinách 19. století. Ke zrodu, genezi a smyslu avantgard*. Praha: Academia 2011.
- Encyklopedia Muzyczna PWM. Część biograficzna*, red. E. Dziębowska Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 2007.

- Dictionary of Music and Musicians*, ed. by S. Sadie. Vol. 23. London: Macmillan Publisher Limited, 2001.
- Novák, M.: *Česká estetika: Od Palackého po dobu současnou*. Praha: Fr. Borový, 1941.
- Županič, J.: *Obraz šlechtictví v české společnosti 19.–21. století*. In 19. století v nás. Modely, instituce a reprezentace, které přetrvaly. K vydání připravil M. Řepa. Praha: Historický ústav 2008.
- Patočka, J.: *Kim są Czesi?* przekład i wstęp J. Baluch. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 1997.